Nr 69. Kraków, Sobota 13 Lutego 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałku i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie. Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PŁOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomona w ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — R. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Koła polskiego.

(Telegram „Nowej Reformy").

Wiedeń. Komisya parlamentarna Koła polskiego zebrała się wczoraj w gmachu parlamentu na naradę, w której wzięli udział posłowie bawiący w Wiedniu, należący do Koła. Na posiedzenie przybył także dr Biliński, który przedstawił się komisyi parlamentarnej jako minister. Po przemówieniu dra Bilińskiego wywiązała się żywa dyskusya, w której omawiano wiele ważnych spraw krajowych. Narady ogłoszono za poufne.

Następnie odczytano list ministra Abrahamowicza, nadesłany w odpowiedzi na pismo, wystosowane do niego przez prezydyum Koła polskiego. Minister Abrahamowicz zajął stanowisko, na podstawie którego **uznaje tylko kompetencyę Koła sejmowego** co do decyzyi, czy ma pozostać na stanowisku ministra. Nad listem tym wywiązała się bardzo żywa i burzliwa dyskusya. Postępowanie prezydyum znalazło ogólną aprobatę.

Opozycya przeciw gabinetowi.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. Komitet partyi czesko-katolickiej na Morawach uchwalił wczoraj rezolucyę, w której oświadczył, że do nowego rządu nie ma zaufania, mimo, że zasiadają w nim osobistości, zasługujące na sympatyę, jak minister rolnictwa dr Braf. Nowy rząd został utworzony bez współdziałania stronnictw czeskich i i dwa ważne w nim działy, jak ministerstwo oświaty i sprawiedliwości, obsadzone zostały przez Niemców, w czem partya widzi niebezpieczeństwo dla interesów czeskich i słowiańskich. Dlatego też partya wita z zadowoleniem uchwałę centrum słowieńskiego co do wspólnej taktyki wraz ze wszystkimi posłami czeskimi przeciw nowemu rządowi.

Jak donosi „Zeit", między agraryuszami czeskimi a niemieckimi odbyły się narady w sprawie uruchomienia Sejmu czeskiego. B. minister dr Praszek oświadczył, że Czesi dla uruchomienia Sejmu czeskiego gotowi są do wielkich ofiar i że Sejm czeski powinien być właściwie punktem wyjścia do akcyi o uruchomienie parlamentu. Zaprzeczył on jednak doniesieniom, jakoby odbywał w tej sprawie jakieś konferencye; mówił o tem jedynie prywatnie. Zwołanie Sejmu powinno nastąpić bez koncesyi dla Niemców. Żądanie Niemców, co do pomnożenia członków Wydziału krajowego jest niemożliwe do dyskusyi.

Klub ruski wydał wczoraj komunikat, w którym wyraża przekonanie, że sposób utworzenia nowego gabinetu tylko pogorszył sytuacyę. — Wiadomość, jakoby pogłoski o przyłączeniu się Rusinów do opozycyi były nieuzasadnione, nie odpowiada stanowi faktycznemu. Nie jest rzeczą wykluczoną, że klub ruski oświadczy się za popieraniem całej opozycyi, ponieważ położenie Rusinów w Galicyi nie doznało polepszenia, a rząd nie uwzględnił żądań Rusinów.

Wiedeń. Stały subkomitet komisyi komitetu opozycyjnego czeskiego, słowieńskiego i staroruskiego zwołano na wtorek na naradę.

Wiedeń. Przewodniczący Związku niemiecko-narodowego pos. Chiari na zgromadzeniu wyborców, odbytem w jednej miejscowości podwiedeńskiej wygłosił mowę, w której charakteryzując sytucyę polityczną, wystąpił przeciw mniemaniu, jakoby powszechne prawo głosowania pogorszyło stosunki parlamentarne. Jego zdaniem kwestya narodowościowa w Austryi może być rozwiązana w duchu centralizmu państwowego. Niemcy nie chcą być niesprawiedliwymi wobec innych narodowości, chcą im dać należne prawa, jednak bez uszczerbku Niemców. Co się tyczy składu nowego gabinetu, to aczkolwiek składa się on z ludzi bardzo dzielnych, mowca nie widzi drogi, na której ten gabinet chce nawiązać stosunki z parlamentem. Rząd bez parlamentu nic nie uczyni. Wszelki absolutyzm jest nie do utrzymania. Ludność powinna przystąpić do tego, aby zmusić parlament do pozytywnej pracy.

Wojciech Dzieduszycki o autonomii.

(Telefonem.)

Lwów, 13 lutego.

„Gazeta Narodowa" zamieszcza dłuższy artykuł hr. Wojciecha Dzieduszyckiego p. t. „Sztandar autonomii". W artykule tym autor, omawiając bieżącą sytuacyę polityczną w państwie, stwierdza, że spór niemiecko-czeski nietylko zatruwa życie parlamentu, do którego ten spór przeniesiono, przemieniając sprawę krajową w najważniejsze zagadnienie państwowe, ale nadto sprowadza niebezpieczeństwo dla autonomii krajów i jednego zdrowego źródła swobód konstytucyjnych w Austryi i historycznej podstawy państwa. Hr. Dzieduszycki wypowiada zapatrywanie, że w kwestyi uchwalenia przez parlament ustaw językowych dla Czech nie wystarczyłby tylko ustny protest ze strony Koła polskiego. Zanim Koło polskie mogłoby głosować za tą ustawą nawet w razie zgody stron interesowanych, musiałoby otrzymać niezawodną a prawnie obowiązującą rękojmię, że w przyszłości Rada państwa i większość jej, obca krajowi, nie będzie mogła decydować o języku urzędowym w kraju naszym.

Hr. Dzieduszycki, omawiając w tym samym artykule wniesiony wraz z projektem językowym drugi projekt ustawy dla Czech, dążący do rozgraniczenia narodowego zapomocą podziału kraju na obwody administracyjne i okręgi sądowe, podnosi słuszne zastrzeżenie Czechów, iż bez wysłuchania Sejmu czeskiego i jego zgody nie może parlament zmienić ustroju administracyjnego Czech. Koło polskie zatem i w tym kierunku musiałoby co do naszego kraju otrzymać obowiązujące rękojmie, zapewniające nieuszczuplenie w przyszłości praw naszego Sejmu. Gdyby tok instancyj administracyjnych został zmieniony w Czechach tak, że w wielu wypadkach namiestnictwo, zamiast ministerstwa, orzekałoby, jako III instancya, musiałoby się również Koło polskie dopominać, aby nie mniejsze prawa przysługiwały namiestnikowi Galicyi, a język polski na poczcie i kolejach galicyjskich nie mógłby mieć mniejszego zastosowania, niż czeski w Czechach. Hr. Dzieduszycki wykazuje wkońcu, że gdyby spór czesko-niemiecki toczył się jedynie w Pradze, a nie w Wiedniu i gdyby udaremniając jedynie prace Sejmu czeskiego, szkodził tylko stronom wojującym — zostałby prędzej załatwionym.

Czas zawrócić z błędnej drogi — pisze autor — i wejść na jedynie zbawienną: ciaśniejsze zakreślić granice władzy Rady państwa, a nierównie większą ustawodawczą i administracyjną autonomię nadać krajom. O to toczyła się walka autonomistów z centralistami, a walkę tę potem w myśl centralizmu udało się zastąpić walką narodowościową. Dziś można się spotkać także u liberalnych Niemców ze zdaniem, że jedynie wzmożenie autonomii krajów może uzdrowić państwo. Potrzeba, aby dawne hasło autonomii podniesiono z miarą rozumną i stanowczością mężną tak, aby w tej odnowionej walce autonomistów z centralistami, już tym razem zapewnić zwycięstwo zasadzie autonomistycznej. Powinno to uczynić Koło polskie; ono powinno sztandar autonomii uchwycić w swoje ręce, a zyska i przewodnie stanowisko w parlamencie i wielką zasługę zarówno wobec kraju i narodu polskiego, jak i parlamentu.

Spisek na sułtana?

(Telegr. „N. Reformy".)

Konstantynopol. Wczoraj rano minister spraw wewnętrznych Hilmi pasza i sprawiedliwości Rezik pasza dymisyonowali. — Minister skarbu chce dziś dymisyonować. Dymisyonował także minister wojny.

Konstantynopol. Sensacyę dnia tworzy tu usunięcie ministra wojny. Na interpelacyę, wniesioną w tej sprawie do parlamentu, wielki wezyr chce w odpowiedzi powołać się na wykrycie spisku na sułtana, do którego to spisku należeć miało wielu oficerów, wybitnych polityków, minister wojny i ks. Sabah Eddin. **Chodziło o zdetronizowanie sułtana.** Sułtan dowiedział się sam o spisku i zawiadomił o tem wielkiego wezyra, który przekonał się rzeczywiście, że ks. Sabah Eddin ma wśród armii zwolenników, zwłaszcza wśród oddziałów, wyruszających z sułtanem na selamlik. Zdetronizowanie sułtana miało nastąpić wczoraj podczas selamliku. — Twierdzą, że jeden z synów sułtana ks. Jusuf Isedin był o wszystkiem powiadomiony i miał być równocześnie proklamowany sułtanem. Przez usunięcie ministra wojny i stłumienie buntu w koszarach, spisek unicestwiono.

Frakfurt. „Frankf. Ztg." donosi z Konstantynopola, że istotnie był zamiar pozbawienia tronu Abdul Hamida i powołania na tron ks. Reszada. Według pogłosek, sprawę tę miały inspirować zagraniczne wpływy. Następstwem wykrycia spisku ma być zmiana kierownictwa ministerstwa spraw wewnętrznych, spruwiedliwości i wojny.

Konstantynopol. B. kor. donosi: Doniesienie „Frankf. Ztg" o zmianie kierownictwa ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, co miało nastąpić z powodu istnienia zamiaru usunięcia podczas wczorajszego selamliku sułtana z tronu, jest nieuzadnione i wiadomość ta jest echem rozmaitych już sygnalizowanych pogłosek. Bezpośrednio po zmianie w gabinecie rozpuszczono pogłoskę o spisku i wymieniano wczorajszy selamlik jako dzień wykonania jego. Według jednej wersyi chodzi tu o schwytanie pisma rozważającego tylko w czysto akademicki sposób kwestyę zmiany na tronie w interesie ojczyzny.

Z powodu wzburzonych umysłów i ciągłej agitacyi tajnych komitetów, jakoteż wskutek poważnie rozpoczętej akcyi tworzenia stronnictw w Izbie, obiegają także inne wersye, należy jednak przed niemi ostrzedz. Na razie trudno coś pewnego podać, ale wiele przemawia za tem, że pogłoski te są nieuzasadnione lub nawet całkiem fałszywe. W każdym razie nieuzasadnioną jest pogłoska stwierdzająca, jakoby tutejszy komendant korpuśny Mahmud Mukdar należał do spisku; dowodzi on dalej korpusem i cieszy się dalej zaufaniem. W garnizonie zresztą nie daje się zauważyć żaden ruch. Wczorajszy selamlik przeszedł bez wypadku.

Konstantynopol. Biuro koresp. donosi: Co do powodów zmiany w kierownictwie ministerstwa wojny donoszą dzienniki, że przed kilku dniami wielki wezyr wezwał listownie ministra wojny, aby wysłał do Janiny dla wzmocnienia wojsk 3 bataliony strzelców z Konstantynopola. Temu żądaniu minister wojny w porozumieniu z generalnym sztabem odmówił, zaznaczając, że liczba i wybór wojska należy do ministerstwa wojny. — Wzburzenie w kołach młodotureckich z powodu zmiany w gabinecie nie ustaje. Izba deputowanych jest zaalarmowana i znaczna jej większość występuje przeciw Kiamil paszy.

Z drugiej strony czynią usiłowania aby zażegnać nieporozumienie i aby zapobiedz votum nieufności i upadkowi Kiamila paszy. Prawdopodobnie uda się to. Dzień dzisiejszy jest w każdym razie krytycznym dla Kiamila paszy. Opinia ogólnie zaniepokojoną jest rozmaitemi alarmującemi pogłoskami, jak np., że w razie uchwalenia przez Izbę dep. votum nieufności, Izba będzie rozwiązaną.

Konstantynopol. Tut. komitet młodoturecki „jedności i postępu" obradował wczoraj całą noc i postanowił obalić Kiamila paszę.

TELEGRAMY

z dnia 13 lutego.

Praga. W Nahod odbyło się zgromadzenie wyborców hr. Sternberga, na którem hr. Sternberg oświadczył, że mandat swój oddaje do dyspozycyi wyborców. Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie prosić hr. Sternberga, aby mandat nadal zatrzymał.

Wiedeń. Cesarz przyjął na posłuchaniu ambasadora włoskiego, który wręczył odręczne pismo królowej włoskiej z podziękowaniem za odznaczenie, jakiego udzielił jej cesarz za akcyę ratunkową w południowych Włoszech i Sycylii.

Wiedeń. Zamknięcie rachunkowe zakładu kredytowego ziemskiego za rok 1908 wykazuje dochód brutto 39,471.533 K. Czysty zysk wynosi 12,097.054 K, w co wliczony jest dochód z r. 1907 w wysokości 493.100 K. — Generalnemu zgromadzeniu zaproponowane zostanie uchwalenie dywidendy 48 K od akcyi, a 611.658 K ma być przeniesione na nowy rachunek.

Tryest. Z powodu konfliktu między robotnikami a dyrektorem, warsztaty okrętowe „Stabilimento technico" zostały zamknięte.

Sarajewo. Sąd wyższy uwolnił redaktorów Oncikisa i Jugovica, skazanych za zbrodnię zaburzenia publicznego spokoju na rok względnie 7 miesięcy.

„Zjednoczenie postępowe" w Królestwie.

Warszawa. Rada główna stronnictwa „Polskiego zjednoczenia postępowego" wydała odezwę w sprawie wyborczej. W odezwie tej „Zjednoczenie postępowe" wypowiada zdanie, że „kolegia wyborcze nie są wyrazem zbiorowej woli społeczeństwa, a przeto ze stanowiska ogólno-narodowego i demokratycznego nie mają prawa obsadzania wakujących mandatów". W konkluzyi stronnictwo domaga się złożenia mandatów przez wszystkich członków obecnego Koła i przez członków obecnych kolegiów wyborczych.

Następca Bilińskiego.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg" donosi z Budapesztu, że desygnowany na gubernatora banku austro-węgierskiego sekretarz stanu Popovich nie chce przyjąć tego stanowiska, dopóki nie będzie zagwarantowanem utrzymanie wspólności bankowej, której jest bezwarunkowym zwolennikiem.

Nowy regulamin ruchu kolejowego.

Wiedeń. Od 10 do 12 b. m. odbyły się w ministerstwie kolei obrady austr. i węg. delegatów w kwestyi nowego regulaminu ruchu kolei, które doprowadziły do bardzo zadowalniających rezultatów.

Przeciw Tow. „Wolnej szkoły".

Wiedeń. Z powodu konfliktu Tow. „Wolna szkoła" z Radą szkolną okręgową w sprawie udzielenia nauki religii, zamknięto tu wczoraj szkołę utrzymywaną przez to towarzystwo. Zamknięcia dokonali urzędnicy magistratu, którzy lokal opieczętowali, mimo protestu posłów Hocka i Seitza, powołujących się na wniesiony rekurs. Zamknięcie szkoły nastąpiło przed godz. 8 rano. Gdy przybyły dzieci, zawiadomiono je, że nauki nie będzie i polecono im, żeby przyszły w poniedziałek.

Reorganizacya armii.

Budapeszt. Mimo półurzędowego zaprzeczenia „Magyar Orsag" ogłasza dalsze szczegóły nowej ustawy wojskowej, a mianowicie bliższe szczegóły o reorganizacyi konnicy. Reorganizacya jej będzie przeprowadzona w ten sposób, że każdy pułk składać się będzie z 4 szwadronów. Liczba pułków konnicy zostanie powiększona z 42 na 63. Także artylerya ulegnie zupełnej reorganizacyi. Każda dywizya składać się będzie zamiast jak dotąd z 32, z 60 armat, w tem 24 haubic polnych. Zarówno przy austryackiej obronie krajowej jak i przy węgierskich honwedach ustanowione będą oddziały haubic polnych. Nadto zamierzonem jest utworzenie 8 nowych oddziałów artyleryi górskiej.

Reorganizacyi ulegnie także batalion inżynieryi i pionierów. Pułk telefoniczny i telegraficzny oddzielony będzie zupełnie od pułku kolejowego. Utworzone będą osobne oddziały automobilowe, kołowe i motocyklowe. Ilość rekrutów zostanie podwyższona o 22.000 ludzi. Przy obronie krajowej w Austryi ilość rekrutów została już w roku ubiegłym powiększona o 5000 ludzi. Tak samo przy honwedach nastąpi powiększenie kontyngentu rekrutów o 4000 ludzi.

Nowa ustawa wojskowa tylko częściowo wprowadza dwuletnią służbą wojskową. Natomiast prawa służby jednorocznej będą ograniczone i ochotnicy nie będą wliczani do kontyngentu stanu pokojowego.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prezydent postawił wniosek, aby na porządku dziennym postawić dziś obrady nad przedłożeniem o rekrucie. Przemawiało 4 posłów, z tych trzech występowało przeciw propozycyi prezydenta ze względu na to, że dopóki kwestya samodzielnego banku węgierskiego nie jest wyjaśnioną, nie powinno się zezwalać na rekruta. Wniosek prezydenta przyjęto znaczną większością głosów.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. W parlamencie w dyskusyi nad rubryką wydatków na urządzenia, służące ogólnym interesom handlu i przemysłu, pos. Schifter (centrum) użalał się, że do wyższych szkół technicznych uczęszczają po większej części zagraniczni poddani, podczas gdy szkoły te powinny służyć Niemcom. W tym samym duchu przemawiali mowcy konserwatywnego i państwowego stronnictwa, podczas gdy mowca wolnomyślny i socyalno-demokratatyczny widzieli w takiem postawieniu sprawy szowinizm, niegodny XX stulecia, gdyż nauka nie da się zamknąć w politycznych granicach.

Berlin. W parlamencie przy tytule „urząd statystyczny" pos. Czarliński oświadczył, że przy statystyce powinny odpaść różnice w oznaczaniu „Mazury, Kaszubi i władający językiem polskim" ponieważ wszyscy władają językiem polskim.

Odjazd Edwarda VII z Berlina.

Berlin. Król angielski i królowa odjechali wczoraj o godz. 5 min. 10. Para cesarska pożegnała parę królewską na dworcu bardzo serdecznie.

Berlin. Król Edward cierpi na uporczywy katar bronchialny. Z otoczenia króla zapewniają, że przed wyjazdem do Berlina miał on tak silną influenzę, iż istniał nawet zamiar odroczenia wyjazdu.

Niemcy i Anglia.

Berlin. „Nordd. Allgem. Zeitung" donosi: Kanclerz Rzeszy ks. Bülow przyjął wczoraj po południu odwiedziny angielskiego sekretarza stanu dla kolonij i odbył z nim konferencyę.

Londyn. Berliński korespondent B. Reutera jest upoważniony do oświadczenia, że po stronie angielskiej panuje nadzwyczajne zadowolenie z wyniku politycznej konferencyi między angielskimi i niemieckimi mężami stanu w Berlinie. Ze strony angielskiej zapewniono kanclerza Rzeszy, że rząd angielski bezwarunkowo pochwala francusko-niemiecką ugodę marokańską, a jego usiłowania w zagranicznej polityce na wschodzie zmierzają tylko do przestrzegania pokoju i „status quo".

Dymisya Schaufussa.

Petersburg. Minister komunikacyi generał-porucznik Schaufuss na własną prośbę został odwołany, a członek Rady państwa Rachłow zamianowany jego następcą.

Napady na agentów konsularnych.

Konstantynopol. Na notę austro-węg. z d. 22 z. m, w sprawie napadu na agentów konsularnych w Alexandritte, odpowiedziała Porta zaprzeczając wogóle faktowi. Ambasada wystosowała wczoraj do Porty nową notę werbalną, zawierającą sprawozdanie austr. agentów konsularnych i protokoły spisane z naocznymi świadkami, z ponownem zwróceniem uwagi Porty na ważne naruszenie prawa międzynarodowego oraz z żądaniem ukarania winnych i przeproszenia ze strony gubernatora.

Z Turcyi.

Konstantynopol. Wczoraj oficerowie marynarki zwrócili się do wielkiego wezyra z żądaniem reformy marynarki.

Konstantynopol. — Drugi sekretarz sułtana Izzet pasza, który schronił się do Anglii, wystosował do Izby deputowanych pismo z odparciem zarzutów, przeciw niemu skierowanych, z oświadczeniem, że spełniał tylko wolę sułtana.

Beduini w Arabii.

Konstantynopol. Z Damaszku donoszą, że Beduini zniszczyli linię kolejową Mekka—Mann—Tebuh.

Japończycy w Kalifornii.

Sacramento. Senat odrzucił rezolucyę antijapońską, zwracającą się przeciw imigracyi Japończyków.

Kwartet Fr. Ondriczka.

Muzyka kameralna (komnatowa), jak nazwa wskazuje, winna być wykonana w pokoju. Sala koncertowa swoim ogromem nie odpowiada zestrojom kameralnym, choćby już z tej przyczyny, że utwory pisane z myślą o komnacie, brzmią nikło w dużych salach. Niestety, nie mamy w Krakowie salek, specyalnie dla produkcyj kameralnych przeznaczonych.

Niewielu wybrańców znajdzie się nawet w dużych centrach muzycznych, którzyby rozumieli utwory kameralne. Muzyka komnatowa — to przysmak dla bardzo wykwintnych.

Z literatury kameralnej najniedostępniejszymi dla „zjadaczy chleba" są dzieła pisane na kwartet smyczkowy. Trzeba kształcić w szkołach muzycznych uczniów i wyrabiać w nich zamiłowanie dla muzyki kwartetowej, aby później, kiedy opuszczą progi szkolne, zakładali ogniska kwartetowe w swych domach. Muzyka domowa w dalszym ciągu przygotowuje publiczność, która zapełnia wieczory kameralne.

Wczorajszy kwartet okazał się zestrojem poważnym, który głęboko pojmuje zadanie swoje. Brzmienie kwartetu piękne, choć dość słabe. Intonacya bez zarzutu. Niedawno słyszeliśmy „kwartet brukselski", mimowoli więc nasuwało się porównanie. Który lepszy? — pytano na sali. Oba zespoły stoją na tej wyżynie artystycznej, że o „lepszości" nie może być mowy. Mógł jednym podobać się tamten, innym ten — rzecz gustu. Jeżeli o czem, to o wewnętrznej, duchowej różnicy może być mowa.

Moim zdaniem różniły się oba wspomniane kwartety właściwościami temperamentu narodowego.

Publiczności zebrało się sporo. Widocznie „muzyka domowa" musi być w Krakowie chętnie uprawiana. „Dyrekcya koncertów krakowskich" zachęcona powodzeniem wczorajszego koncertu, zechce zapewne częściej sprowadzać „przysmaki" dla „smakoszów".

Bol. Raczyński.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 13 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Juliana męcz. i Katarzyny Rici p. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 56, zachód o godz. 4 min. 52; długość dnia godzin 9 min. 56.

Teatr miejski w Krakowie: „Niewierny Tomek" i „Dług wdzięczności".

Teatr ludowy: „Na 14 dni".

Uniwersytet ludowy: wykład p. Rojka „Życie i twórczość Juliusza Słowackiego" o godz. 7 wieczorem.

Odczyty: w Kółku archeologów p. Grzybowskiego „Sprowadzenie ognia na ziemię" o godz. 4½ po poł.; w Kółku historyków p. Stoniewskiego „Znaczenie pierwiastka historycznego w życiu" o godz. 6 wieczorem.

Pogadanka w Pol. Związku niewiast katol. p. A. Zakrzewskiej „Szkoły pracy społecznej" o godz. 4 po poł.

Posiedzenie komitetu ściślejszego dla odniemczenia dworca krak. w sali Rady powiatowej o godz. 6 wieczorem.

Walne zebrania: Tow. Tatrzańskiego w sali gabinetu geolog. o g. 5 popoł.; Koła VI T. S. L. w lokalu Zarządu głównego. o g. 6 wieczór.

Z karnawału: Bal ogólno-akademicki w starym teatrze o g. 9 wieczór; zabawa taneczna Resursy; Czyteln. akademickiej o g. 9 wieczór; „Ogniska" nauczycielskiego o g. 8 wieczór; Czeskiej Besedy o g. 8 wieczór; Stow. czeladzi rzeźników i masarzy na Kotłowem o g. 9 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: pop.: „Obrona Częstochowy"; wieczór: „Bolesław Śmiały".

Reduta prasy. Rozsyłanie zaproszeń zostało wczoraj ukończone i komitet przystąpił do układania listy dodatkowej na podstawie zgłoszeń, które nadpływają bardzo licznie. Lista zostanie stanowczo zamknięta we wtorek 16 b. m., zatem komitet uprasza osoby, mające zamiar starać się o zaproszenie, aby nie ociągały się ze zgłoszeniami pisemnemi do biura komitetu w hotelu Pollera. Już dziś można twierdzić na pewno, że po zamknięciu listy dodatkowej, po wtorku 16 b. m., dalsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione wobec ograniczonego miejsca w starym teatrze. Sprzedaż biletów rozpocznie się we środę, 17 b. m. (przed południem bilety na galeryę, po południu na salę).

Dziś wieczorem upływa termin zgłoszeń o pożyczenie domin w magazynach pp. Schwarza i Smidowicza. Zamówień nadpłynęło wczoraj nadspodziewanie wiele i prawdopodobnie część pań, która w ostatniej dopiero chwili zechciałaby czynić zamówienia, musiałaby wyrzec się wypożyczenia domin. W obu magazynach oglądać można domina próbne.

Z Tow. upiększenia miasta Krakowa. W sali posiedzeń Banku galic. dla handlu i przemysłu odbyło się wczoraj nadzwyczajne walne zebranie członków Tow. upiększania m. Krakowa i okolicy. Obrady zagaił prezes Tow. dr Goliński, sekretarzował p. Malewski. Przewodniczący zdał sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły. Główną uwagę zwrócił wydział na sprawę pomnika Kościuszki, chcąc przyspieszyć jego budowę w naszem mieście i przyczynić się do rozstrzygnięcia co do wyboru odpowiedniego miejsca w mieście, na którym by pomnik ten stanął. Wydział zadecydował po wszechstronnem rozpatrzeniu sprawy przystąpić do wydawania popularnych ilustrowanych broszu-

rek, z opisami pięknych okolic kraju, przedewszystkiem Krakowa. Broszury te, rodzaj przewodników, redagowane byłyby na wzór podobnych wydawnictw niemieckich. Nadto wydział rozpatrywał kwestyę konserwowania drzewek w mieście i sadzenia nowych, w szczególności ochraniania świerków w parku dra Jordana, dalej sprawę przy ozdabianiu balkonów kamienic kwiatami i t. d.

Po tem sprawozdaniu zebranie przystąpiło do będącej na porządku dziennym sprawy zmiany statutu Towarzystwa. Po dłuższej dyskusyi nad poszczególnemi paragrafami, zmieniono z nich dwadzieścia kilka. Najważniejsze zmiany dotyczą rozszerzenia statutowego celów Towarzystwa i środków, do ich urzeczywistnienia prowadzących, między innemi jeden z uchwalonych nowych paragrafów poleca wydziałowi w kwestyach artystyczno-kulturalnych ogólniejszej natury porozumiewać się z innemi podobnemi towarzystwami, oraz nadaje wydziałowi prawo kooptowania członków. W dyskusyi zabierali głos pp. Warchałowski, dr Sternschuss (kilkanaście razy), Pol, Szubert, radca sądowy Szybalski i radca sąd. dr Muczkowski.

Z kolei przystąpiono do sprawy budowy pomnika Kościuszki. Jak wiadomo, przed 7 laty przyznało Towarzystwo komitetowi budowy pomnika subwencyę w kwocie 10.000 koron, chcąc w ten sposób umożliwić przyspieszenie budowy. Gdy jednak subwencya ta mimo tak długiego upływu czasu nie doprowadziła do upragnionego celu, a termin budowy pomnika dotąd nie da się ustalić, część członków Towarzystwa upiększenia miasta poddała krytyce małą energię komitetu, a nawet pojawił się wniosek dra Sternschussa, aby subwencyę przedtem uchwaloną cofnąć i odwołać. Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek bezczynnością komitetu budowy pomnika. P. Sędzimir Mieczysław, dyrektor filli Banku krajowego, odpierał zarzuty dra Sternschussa, jako wiceprezes komitetu budowy pomnika Kościuszki. Wykonanie pomnika przewlekało się nie z winy komitetu, gdyż odlew jest już gotowy i znajduje się w fabryce Dedrzeńskiego i Spółki w Podgórzu. Odlew czeka tylko na wykonanie postumentu, co jest zresztą kwestyą krótkiego czasu, a z chwilą zadecydowania miejsca, w którem pomnik ma stanąć, sprawa terminu postawienia pomnika wyjaśni się siłą rzeczy. Co do samego projektu pomnika, komitet przedłożył plany Towarzystwu upiększenia miasta, jako dającemu subwencyę, a więc także i tej kwestyi samowolnie nie rozstrzygnął.

Dłuższą dyskusyę spowodowała sprawa miejsca pod pomnik. Wyłoniły się różne projekty, proponowano np. pod pomnik plac Szczepański, inni zbieg ulic Karmelickiej, Szewskiej, Krupniczej i Dunajewskiego, inni kilka punktów na plantacyach krakowskich. Żadna z tych propozycyj nie znalazła wyrazu w uchwale zebrania, ogólnie tylko zwrócono się przeciw postawieniu pomnika w Rynku Głównym. Opozycya przeciw Rynkowi była tak silna, że wyłoniły się nawet zdania, aby na wypadek wybrania przez Radę miejską właśnie tego punktu (koło Sukiennic naprzeciw ulicy Szewskiej) cofnąć subwencyę Towarzystwa.

Na zakończenie dyskusyi uchwalono następujący wniosek, zaproponowany przez wydział Towarzystwa:

„Walne zebranie Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa i okolicy stwierdziło, że pomnik Tadeusza Kościuszki jest całkowicie odlany i ustawiony w pracowni w Podgórzu, wobec tego walne zebranie nie widzi powodu cofnięcia uchwalonej w r. 1905 subwencyi w kwocie 10.000 K. Chcąc, aby budowa pomnika możliwie szybko nastąpiła i w świadomości trudnych warunków, w jakich się komitet znajduje, stawiamy ostateczny termin przedstawienia uchwalonego przez Radę miejską planu budowy pomnika na dzień 1 marca 1910 r. Warunkiem jest także, aby pomnik nie stanął na Rynku".

Na tem zakończono obrady.

Restauracya kościoła WW. Świętych. Komitet parafialny kościoła WW. Świętych w Krakowie wydał sprawozdanie z robót, wykonanych przy restauracyi kościoła św. Piotra w r. 1908. Dochody na restauracyę kościoła wyniosły w roku ubiegłym 9560 kor. 47 hal., a złożyły się na nie subwencye: Rady miasta Krakowa 2000 K, Kasy oszczędności m. Krakowa 2000 K, ministerstwa oświaty 3000 K i Tow. Wzaj. ubezp. 300 K, dalej reszta z legatu ś. p. hr. Starzyńskiej 1386 K 42 h, składki i t. p. 240 K 84 h, oraz reszta kasowa z r. 1907 633 K 2 h. — Rozchody wyniosły 8356 K 99 h, mianowicie: Roboty murarskie w presbiteryum i ułożenie stopni z ulicy 4534 K 32 hal., stopnie granitowe do schodów 777 K 12 h, roboty rzeźbiarskie w presbiteryum 1050 K, roboty ślusarskie, gwoździe itp. 68 K 05 h, roboty kamieniarskie na fasadzie, ukończone w 1907 roku, 891 K, kierownictwo i konduktor budowy 1036 K 50 h. Na rok bieżący pozostaje zatem reszta kasowa 1203 K 48 h.

Stow. koncesyonowanych majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich w Krakowie, wniosło do namiestnictwa zażalenie, że w wykonywaniu przemysłu budowlanego dzieją się wielkie nadużycia i że roboty nawet publiczne, powierzane bywają ludziom nie uprawnionym do przeprowadzenia ich, na czem cierpią znacznie majstrowie koncesyonowani. Dotychczasowe starania stowarzyszenia, by zapobiedz złemu, były bezcelowemi, gdyż okólnik namiestnictwa, wydany do władz państwowych z instrukcyami w danych kwestyach — jako odpowiedź na memoryał stowarzyszenia, nie odniósł pożądanego skutku Wobec tego koncesyonowani majstrowie zmuszeni do wniesienia jeszcze raz zażalenia do namiestnictwa, przytaczają w swem piśmie szereg faktów, wykazujących pokrzywdzenie majstrów i proszą namiestnictwo o zaradzenie tym anormalnym stosunkom

Kurs jazdy na nartach. Krakowskie Koło karpackiego Tow. narciarzy, korzystając ze świeżo spadłego śniegu, urządza kurs jazdy na nartach dla początkujących. Kurs prowadzony będzie przez przodownika Koła, p. Wł. Pawlicę, i będzie się odbywał obok drogi wojskowej na Bielany, za Wolą Justowską, a obejmie główne zasady jazdy na nartach i będzie zakończony wycieczką na Bielany.— Początek kursu dzisiaj, punkt zborny przy rogatce Wolskiej o godz. 2 po południu, — a w niedzielę tamże o godz. 9 rano. Wpisowe 1 kor., dla członków bezpłatnie (wkładka roczna 4 kor.). Wpisy przyjmuje się na punktach zbornych.

Z Eleuteryi. Obrazy świetlane, jako ilustracye niszczących skutków alkoholizmu, oglądać można w niedzielę 14 b. m. w lokalu przy ul. Reformackiej l. 3. Objaśnienia wygłosi p. P. Dobrowolski. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

Zbieranie skórek pomarańczowych. „Koło panien opiekujących się zaniedbanemi dziećmi", przypominając, że na cele Koła zbiera świeże skórki pomarańczowe, ogłasza zarazem, że obecnie rozszerza swą działalność i zaczyna zbierać także świeże skórki cytrynowe na ten sam cel. — Kosze na skórki znajdują się w następujących handlach: pp. Szarskiego (Rynek Główny), Aksmana (ulica Floryańska), Czarneka (ul Długa), Lödla (ul. Szewska) i Kosza (ul. Grodzka).

Wydział Stow. stróżów zaprasza właścicieli domów na poufne zgromadzenie, które się odbędzie d. 14 b. m. o godz. 3 po południu w Domu robotniczym w Krakowie. Na porządku dziennym są sprawy, dotyczące interesów stróżów i dozorców domów, oraz właścicieli lub administratorów kamienic.

W Kółku slawistów U. U. J. odbędzie się w niedzielę d. 14 b. m. o godz. 11 rano odczyt p. Vojeslava Molè p. t. „O słowieńskiej literaturze".

Sprawa Szczygielskiego. Jak już donosiliśmy, policya warszawska zawiadomiła wczoraj telegraficznie dyrekcyę policyi w Krakowie, że renta państwowa rosyjska, znaleziona w hotelu Narodowym w Krakowie, pochodzi z kradzieży, dokonanej w jednej z kas warszawskich. W sprawie tej donosi „Warszawskie Echo", że we środę w rządowej kasie gubernialnej stwierdzono brak jednego z depozytów prywatnych z papierami procentowemi na sumę 20.000 rubli. Jakim sposobem przepadła ta suma, dotychczas dokładnie nie wiadomo, zachodzi jednak przypuszczenie, że kradzież została spełniona przez jednego z byłych „przysięgłych" kasy, który w końcu roku zeszłego porzucił służbę w kasie. — Obecnie są podstawy do przypuszczeń, że skradziona z kasy rządowej renta jest właśnie tą samą rentą, którą znaleziono w Krakowie w piecu hotelu Narodowego. Jeżeli okaże się, że znalezione w Krakowie i skradzione w Warszawie papiery mają te same numery, to nie ulega wątpliwości, że w osobie Szczygielskiego policyi krakowskiej udało się schwytać sprawcę kradzieży 20.000 rubli z kasy rządowej w Warszawie.

Ze sfer aptekarskich. Namiestnictwo nadało następujące koncesye aptekarskie: na aptekę w Krowodrzy przy Krakowie p. Zygmuntowi Łapińskiemu, w Uściu solnem pow. Bochnia p. Henrykowi Markiewiczowi, na drugą aptekę w Oświęcimie p. Hieronimowi Drzymale, na drugą aptekę w Horodence p. Józefowi Orłowskiemu i na drugą aptekę w Żółkwi p. Antoniemu Pyszyńskiemu.

Podnieść należy zezwolenie namiestnictwa na otwarcie apteki w Krowodrzy, gdyż w ten sposób spełniło się żądanie mieszkańców tej dużej gminy i najbliższych jej sąsiadów.

Niewinnie zasądzony? Ze Lwowa donoszą: Rozprawa przeciw Chaimowi Druckerowi, skazanemu w swoim czasie za kradzież na 5 lat więzienia, którego sprawa została wznowioną z powodu rzekomego jego „alibi" w czasie spełnienia kradzieży, ostatecznie dobiegła do końca. Drucker został ponownie zasądzony na 5 lat więzienia.

Gwizdak-Bodyński-Malinowski, przeciw któremu toczy się obecnie w tarnopolskim sądzie śledztwo o liczne kradzieże i oszustwa, próbował niedawno — jak z Tarnopola donoszą — uciec z więzienia. Oderwał od łóżka żelaznego sztabę i tym kawałkiem zaczął przebijać mur. Nie poszczęściło się mu jednak, w pierwszych bowiem chwilach pracy przyłapał go dozorca więzienny i plany pomysłowego oszusta spełzły na niczem.

Śniegi w północnych Włoszech. Z Monachium telegrafują: Pociąg ekspresowy z Cannes przybył tu wczoraj z bardzo znacznem opóźnieniem z powodu anormalnej pogody na Rivierze i w górnych Włoszech. Pociąg ten koło Genuy ugrzązł w śniegu i przez kilka godzin nie mógł ruszyć. W końcu inną drogą przedostał się do Monachium.

Orkan i trzęsienie ziemi. Z Reggio di Calabria telegrafują: Ubiegłej nocy szalał tu orkan wraz z gradobiciem i gwałtownym deszczem. O godzinie 3 kwadranse na 4 rano dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Wieczorem odczuto ponownie lekkie trzęsienie.

Zwyrodnienie w Berlinie. Z Berlina telegrafują: Wczoraj po południu napadło jakieś indywiduum na przechodzącą ulicą 14-letnią dziewczynę i zraniło ją nożem w rękę. Na krzyk napadniętej zbiegło się kilkanaście osób, aby schwytać napastnika, ten jednak zdołał uciec. Policya przypuszcza, że jest to ów morderca, który na wzór Kuby Rozpruwacza, urządził kilka zbrodniczych napadów na kobiety.

Z Berlina telegrafują: W ostatnich dniach 5 kobiet pokaleczonych zostało nożem w podobny sposób, a jedna z nich zmarła. Wczoraj na przedmieściu została w ten sam sposób zranioną 14-letnia dziewczyna. Aresztowano człowieka, którego rysopis zgadzał się z przedstawieniem ofiar napadów.

Pożar dworca kolejowego. Z Genewy telegrafują: Wczoraj rano zgorzał tutaj dworzec osobowy. Pakunki i archiwum uratowano. Ruch pociągów o g. 7 rano był już przywrócony. Pożar powstał od pieca.

Wybuch w fabryce pirokseliny. Z Petersburga telegrafują: W fabryce pirokseliny nastąpiła wczoraj straszna eksplozya. Przy wybuchu zginęło czterech robotników. Całe lewe skrzydło fabryki spłonęło.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza nadanie radcy sądu krajowego i naczelnikowi sądu pow. w Muszynie, Kazimierzowi Merklowi, tytułu i charakteru radcy wyższego sądu krajowego.

Zmarli:

Kamila z Tetmajerów Lgocka, właścicielka dóbr, przeżywszy lat 83, zmarła w Krakowie.

Teodor Tlachna, em. starszy inżynier kolei państwowej zmarł 12 b. m. w Krakowie przeżywszy 66 lat.

Z Kunarzewskich Antonina Gabryelska, przeżywszy 74 lat, zmarła 11 b. m. w Krakowie.

P. RIVERSDALE.

Miłość i śmierć.

(Opowieść japońska).

(Ciąg dalszy.)

Jak i poprzednim razem, mniszka wyszła na jego spotkanie, wspaniała, jak bogini, której służyła. Promień żywy pośród promieni jaśniała nadziemską pięknością. Yamato opowiedział jej przebieg swych przygód. Z głęboką wdzięcznością opowiedział kapłance, jak kimono, przez nią mu ofiarowane, natchnęło go myślą, której zawdzięczał pierwsze swe zwycięstwo. I prosił o błogosławieństwo. Mniszka, udzieliwszy go, weszła do świątyni bogini Słonia. Gdy ukazała się znowuż, niosła szablę Mowiakoumo, ani na chwilę dotychczas nie zdjętą z ołtarza bogini Amaterasu. Ta święta szabla była symbolem władzy i męstwa rodziny cesarskiej. Posiadanie bohaterskiego oręża ściśle łączono z potęgą Japonii.

Yamato pochylił mimowoli głowę, pokorny i cichy wobec tej wspaniałej i świętej relikwii. Drżącym głosem wypowiedział cesarskiej kapłance swą wdzięczność.

A cesarska kapłanka, Jasna, jak bogini, której służyła, ofiarowała jeszcze młodemu bohaterowi woreczek, utkany pobożnemi rękami mniszek, i napełniony ostremi kamykami, rzucającemi iskry.

Promienie padały na oblicze kapłanki i otaczały ją świetlistą aureolą. Stojąc tak w słonecznym blasku, przepowiedziała młodemu Yamato nowe zwycięstwo.

Yamato na czele swej armii przeszedł Owari i Suruga. Wódz zbuntowanych Ainów zaproponował synowi Mikada zawarcie pokoju i przyjął go wspaniale.

Yamato zawarł przymierze z wodzem Ainów, który zaprosił syna Mikada na polowanie.

Yamato, lubiący polowanie prawie tak samo, jak wojnę, zaproszenie przyjął z radością. Śmielszy od wszystkich swych towarzyszy, odłączył się od nich i w pogoni za zwierzyną zapędził się na polanę, porosłą olbrzymiemi trawami.

Trawy chyliły się jak fale pod tchnieniem wichru. Nagle błękitny dym otoczył Yamato, który najprzód się zdumiał, a potem oburzył i zadrżał.

Podstępny nieprzyjaciel podpalił trawy, aby go zgubić. Cała polana gorzała.

Yamato, widząc, że oczekuje go okropna śmierć, przyzwał na pamięć promienne oblicze kapłanki. Usłyszał proroctwo, przepowiadające mu zwycięstwo. Zdecydowany drogo sprzedać swe życie, pochwycił szablę Murakuma, podarunek mniszki. Szerokim ruchem ściął trawę wokoło siebie. Potem, otworzywszy płócienny woreczek, który ofiarowała mu cesarska kapłanka, potarł kamień jeden o drugi, krzesząc ogień. Mały ogień pobiegł na spotkanie wielkiego. W taki sposób myśliwi zwalczają płomień przez płomień.

Zapewniwszy sobie wolną przestrzeń, Yamato czekał.

Ogień zatrzymał się tuż przed nim, a potem cofnął. Nagle zerwał się wiatr i odrzucił go na przeciwną stronę polany, na orszak podstępnego wodza, który wraz ze swymi towarzyszami zginął w płomiennej fali.

Uratowany w tak cudowny sposób, Yamato złożył dziękczynienie Amaterasu, bogini słońca. Ona to bowiem włada wichrami i falami, a wszystkie żywioły są jej posłuszne. Odgadł, że rozkazała wichrom, by zwróciły się przeciwko dowódcy Ainów i pogrzebały go w płomieniach, które rozpalił, by zgubić swego gościa zbyt ufnego. (D. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 lutego

HOTEL KRAKOWSKI: prof. Czesław Lubicz Czyński z Porąbki Uszewskiej, Henryk Haut z Wiednia, X Ludwik Leśny z Szczyrzyca, Teofil Szańkowski z Dziewięciołów (Król. Pol.), N. Teodor Magiera z Szczyrzyca, Helena Starowicz z Łodzi, Marcin Fiałkowski z żoną z Ujhely (Węgry), Marya Twardowska ze Lwowa, Karol Postawka z Kremyszowa, Leon Ponikiewski z Liezan, inż. Teodor Bobkowski z Stanisławowa, inż. Karol Łobodziński z Warszawy.

HOTEL pod RÓŻĄ: Stanisław Ostrowski z Brzeska, Teodora i córka Anna Chumińskie z Makowa, Stefan i Michalina Rożańscy z Woskresieniówki (gub. kurska), dr Stanisław Zdzierski z Petersburga, Władysław i Karolina Hoffmanowie z Tarnowa, Teodor Mattuschka z Wiednia, Malwina Janikowa z Dobromila, Walenty Vetter z Magdeburga, Ernestyna Kohlmann z Katowic, Ema Zawistowska z Kulmu, Dominik i Laura Makowscy ze Zbaraża, Eustachy Mróz z Koniecpola, Paweł Avenarius z Sieciechowic (Król. Pol.), Kamila Klemensiewiczowa z Nowego Sącza, dr Jan Biały z żoną Janiną z Miechowa, Wacław i Marya Orłowscy z Będzina, Artur Bella... Wiednia, Jan i Wiktorya Trepkowie z Sosnowca, Stanisław i Helena Szulcowie z Zawarza (Król. Pol.), Jan Kreiml z Nicolsburga.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 12 lutego. Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 268·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 270·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 261·50 Węg. Banku hip. po 100 złr 4-prc. 245·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 88·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·50 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 470·—, Clary 40 zł. m. k. 146·—, Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 99·—. Pożyczka m. Lubiany 20 zł. 65·—, Ofen 43 zł. 225·—, Palffy 40 zł. 195·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 52·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 30·80. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salm 26 zł. m. 25·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 94·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 183·50. Tureckie oblig. prem. kolej. %, 182·75, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 496·—

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski